

Kultura to nie luksus [EDYTORIAL]

Czy odbiorcy wrócą – pytają organizatorzy – czy też ich zwyczaje i praktyki zmieniają się na dłużej lub na zawsze? Co do widzów, uczestniczyłem w ostatnim półroczu w teatralnym festiwalu, w kilku teatralnych premierach, obejrzałem kilka wystaw – byłbym optymistą, przynajmniej w tych dziedzinach, które dzieją się w żywym planie lub zakładają bezpośredni kontakt. Z kinami, zwłaszcza wielosalowymi, może być różnie. Co do reszty, warto pamiętać, co Tomasz Konieczny, łódzianin, wybitny śpiewak operowy, bohater naszej kwietniowej okładki, powiedział w listopadowym wywiadzie dla Culture.pl: „Rozumiem, że ludzie boją się pandemii, ale lęk jest częścią życia. Nie możemy doprowadzić do sytuacji, w której wszystko ogarnie paraliż. To, że ludzie chorują, jest rzeczą ludzką. Dopóki nie uporamy się z tą sytuacją, będziemy krążyć między jednym absurdem a drugim, między zakazami a ich brakiem. Kultura bardzo na tym traci. Apeluję do wszystkich polityków – kultury nie da się łatwo odbudować. A pełni ona wyjątkowo ważną rolę w społeczeństwie. (...) W tym okresie trzeba jeszcze intensywniej planować i myśleć o przyszłości, ze zdwojoną siłą realizować swoje pomysły. Za chwilę obudzimy się z zapaścią kulturową. Nie życzę tego nikomu, zapaść kulturowa niesie za sobą zapaść cywilizacyjną. Kultura to nie jest luksus, to środek do życia”.

Tej rzeczywistości doświadczyli też tegoroczni dyplomanci wydziałów aktorskich, którzy, jak mówi rektor Szkoły Filmowej Milenia Fiedler, jako rocznik zniknęli z horyzontu. Gdy wysyłamy ten numer do drukarni, trwa najdziwniejsza z edycji Festiwalu Szkół Teatralnych (chwała Szkole, że jednak się odbywa!). Wydarzenie, które polegało na radosnym mieszaniu się twórczych ludzi z całej Polski, na spieraniu się i budowaniu relacji, co odbywało się w radosnym ścisku teatralnych sal, klubu festiwalowego, na dziedzińcu Szkoły – dzieje się dziś online. Rozciągnięte między platformami wideo, gdzie śledzić można dyplomowe spektakle, a Facebookiem i Instagramem, gdzie trwa (nie)bezpośrednia komunikacja jurorów, gości i uczestników. Czy jednak takiej kultury chcemy? Część odpowiedzi znajdą państwo w pierwszym numerze przygotowywanego przez nas z łódzkimi uczelniami ogólnopolskiego pisma „Kalejdoskop Kultury”. Premiera w 2021. Teraz pytam retorycznie, bo choć nie zaliczam się do cyfrowo wykluczonych, to do cyfrowo przeciążonych już tak. Tymczasem śledzę FST, ale też sam przygotowuję do sieci film, w którym pokażemy okładkę z naszym laureatem Dominikiem Mironiukiem. I tym bardziej cieszę się, że dzięki takim osobom jak kostiumografka Małgorzata Stasiak i fotografka Anna Kazimierczak ze Szkoły Filmowej nasza tegoroczna nagroda – i część tego numeru – dla młodego aktora ma tak wyjątkowy, wymierny i namacalny charakter. To zapowiada... dobry rok.

Łukasz Kaczyński, redaktor naczelny

- -

Wstępniak pochodzi z numeru 12/2020 "Kalejdoskopu".

Magazyn do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Ossolineum (Piotrkowska 181) i Księgarni Do Dzieła (Próchnika 3).

A także w prenumeracie:

- **redakcyjnej** - część kosztów wysyłki każdego numeru bierzemy na siebie, a prenumerata powiązana jest z prezentami dla kupujących - na początek każdy otrzymuje antologię naszych felietonów (i nie tylko) "The best Of.. Kalejdoskop. Felietony": [TUTAJ](#)
- **dostępnej od lat via Ruch** (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

Nasze PODKASTY

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych - na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#)

Rozwijamy też tematyczne "Podkasty Kalejdoskopu", dostępne [TUTAJ](#)